

Marta Fiszer

JAN PAWEŁ II O ROLI KULTURY W ŻYCIU CZŁOWIEKA I NARODÓW

WSTĘP

Słowo „kultura” tak jak dawniej, również dziś pojawia się bardzo często zarówno w luźnych rozmowach pomiędzy ludźmi, jak i w oficjalnych wystąpieniach osób uznawanych za autorytety określonych dziedzin społecznych czy naukowych, a nawet polityków. Głośno jest o kulturze w mediach. Kultura towarzyszy człowiekowi przez całe życie, *de facto* każdego dnia. Stanowi bowiem ważny element wychowania, procesu społecznego mającego przygotować jednostkę do życia w społeczeństwie zorganizowanym, czyli w państwie.

Mówimy o kulturze narodowej, politycznej, prawnej itd. danego społeczeństwa (narodu) lub o jej braku, a więc o jego aspektach pozytywnych lub negatywnych, cechach będących zaletami lub wadami. Mówimy też o człowieku kulturalnym, kulturze osobistej jednostki lub jej braku. Na co dzień, w rozumieniu potocznym, za człowieka kulturalnego uchodzi osobnik dobrze wychowany, a więc szanujący siebie i drugiego człowieka oraz innych ludzi.

W aspekcie teoretycznym, na przykład w socjologii, „człowiek kulturalny” to osoba uznająca za swoje najbardziej cenione w danej społeczności wartości, wzory i normy społeczne, dostosowująca do nich swoje zachowania, wykazująca umiejętność twórczego spożytkowania dorobku kulturalnego oraz składająca innych własnym przykładem, do zachowań godnych szacunku. Dlatego też – jak wiele razy mówił Jan Paweł II – „człowiek dzięki kulturze staje się lepszym”, a więc lepszym obywatelem, osobnikiem szlachetnym, cenionym i szanowanym w różnych grupach społecznych, poczynając od rodziny a na narodzie kończąc.

Kultura stanowi więc jeden z najistotniejszych elementów więzi narodowej, która jest podstawą istnienia narodów. Wpływa na życie społeczne poprzez proces socjalizacji, czyli kształtowanie i upowszechnianie określonych wartości, wzorów zachowań i modeli życia.

Dużą rolę kulturotwórczą w życiu człowieka i narodów na przestrzeni dziejów odgrywały i odgrywają nadal różne religie i kościoły. Na kształt i charakter naszej polskiej kultury narodowej i na kulturę europejską decydujący wpływ miało chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki. Jeśli przyjrzymy się tej roli w perspektywie historycznej, będziemy mogli powiedzieć o wpływie Kościoła katolickiego na kształt kultury europejskiej, tak duchowej jak i materialnej, która formowała się w znacznej mierze w jego wnętrzu, na jego obrzeżach bądź w opozycji do niego. Ta kulturotwórcza atmosfera trwa w różnych formach do dzisiaj w cywilizacji europejskiej. Warto wspomnieć o kilku konkretnych przykładach owej kulturotwórczej roli Kościoła katolickiego. Należą do niej choćby uniwersytety, system i kodeksy prawne ukształtowane w średniowieczu, szkoły, podstawy języka filozoficznego opartego na łacinie; w opozycji do Kościoła pojawiło się wiele prądów myślowych związanych choćby z oświeceniem, a wcześniej z reformacją. Niemal cały zachodni świat został ukształtowany przez Kościół, którego wpływy można odnaleźć w bardzo wielu formach kulturowych, łącznie z tymi, które powstały ze sprzeciwu wobec tej instytucji.

Możemy również powiedzieć, że takie kraje, jak: Polska, Hiszpania, Włochy czy Irlandia, opierają swoją kulturę na katolicyzmie, bez którego jak na razie nie można sobie wyobrazić ich tożsamości i odrębności. Zaś cała Europa Północna i Wschodnia zawdzięcza Kościołowi alfabetyzację i okcydentalizację. Nie można również zapomnieć o negatywach kultury kształtującej się wokół Kościoła katolickiego, tj. o wojnach, których pretekstem była religia, o podziałach, jakie do dzisiaj nękają Europę, a którego są pozostałością, choćby sporów protestanckich i katolickich.

Współcześnie, mimo że rola Kościoła w naszej części świata maleje, to jednak sam Kościół w dalszym ciągu bierze aktywny udział w rozmaitych sporach światopoglądowych i ideologicznych, np. o kształt kultury euroatlantyckiej, o porządek światowy, etyczne zagadnienia związane z genetyką. Warto też zauważyć zaangażowanie Kościoła na rzecz edukacji Afryki oraz krajów Trzeciego Świata, gdzie są prowadzone szkoły, szpitale itp. Wpływ na edukację jest dobrym miernikiem roli kulturotwórczej Kościoła katolickiego, odgrywanej po dzień dzisiejszy. Ale oprócz tej roli, Kościół katolicki pełni także inne role społeczne, m.in. normotwórczą i wspólnotwórczą, które mają wpływ pośredni na rozwój kultury. Kościół stawia więc od początku swego

istnienia na pracę z człowiekiem i dla człowieka, jest – jak podkreślił to Jan Paweł II w encyklice „Redemptor hominis” – drogą człowieka¹.

Tematem niniejszego artykułu jest próba pokazania roli kultury w życiu człowieka i narodów, a szczególnie poglądów Jana Pawła II na kulturę i jej znaczenie dla istoty ludzkiej, będącej częścią szerszej zbiorowości społeczno-kulturalnej, czyli narodu. Na tle ogólnych rozważań o kulturze, jej istocie i społecznym znaczeniu próbuję tutaj pokazać sens i sposób patrzenia na kulturę oraz jej rozumienie przez Jana Pawła II. Analizę tę oparłam głównie na ostatniej książce Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”².

W tej, bezcennej pracy papież Jan Paweł II, dokonując przeglądu różnych aspektów współczesnej rzeczywistości, podjął refleksję nad „obecnymi zjawiskami w świetle minionych dziejów, w których usiłował odnaleźć korzenie tego, co teraz dokonuje się w świecie, aby dać współczesnym, poszczególnym osobom i całym ludom możliwość obudzenia w sobie, poprzez uważny powrót do „pamięci”, żywego poczucia własnej „tożsamości”³. Dlatego też w pracy tej szczególnie sporo uwagi Jan Paweł II poświęcił właśnie kulturze, jej istocie oraz roli w życiu człowieka, narodów i państw.

KULTURA – ISTOTA I ZAKRES POJĘCIOWY

Słowo „kultura”, czy też kultura w szerokim rozumieniu tego słowa towarzyszy człowiekowi w jakimś sensie każdego dnia. Natomiast gdyby zadać pytanie, czym tak naprawdę jest kultura, okaże się, iż wprowadzi ono większość naszych rozmówców w stan zakłopotania. Bo przecież każdy z nas potrafi w sposób ogólny wyobrazić sobie, czym jest kultura, ale gdy przychodzi do werbalizacji owych ogólnych myśli, nierzadko pojawia się problem. Wynika to z faktu, iż trudno znaleźć nazwę bardziej wieloznaczną i nadużywaną niż „kultura”.

We współczesnym świecie w potocznym języku przyjęło się kojarzenie kultury z pewnymi formami sztuki, jak np. teatr, balet, kino, literatura. Zwykło się używać określenia „kulturalny” w stosunku do kogoś, kto jest wykształcony, zna się na sztuce i potrafi docenić jej wartość. W tym znaczeniu kultura

¹ Patrz W. Piwowarski, *ABC katolickiej nauki społecznej*, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin 1993; P. Żeleźnik, *O nauce społecznej Kościoła*, Civitas Christiana, Warszawa 1998.

² Patrz Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

³ Ibidem, s. 7.

jest cechą indywidualną. W ujęciu socjologicznym zaś kultura odgrywa zupełnie inną rolę i jest używana w znacznie szerszym sensie⁴.

O skali problemów związanych z kulturą, jej istotą i treścią świadczy fakt, że do dziś sformułowano na świecie kilkaset definicji pojęcia „kultura”. Są one specyficzne dla dyscyplin naukowych, które do kultury w swych ustaleniach pośrednio lub bezpośrednio się odnoszą. Na przykład w socjologii i politologii kulturę można zasadniczo zdefiniować w sensie szerszym i węższym. Szersze rozumienie odnosi się do całości sposobów życia danego społeczeństwa, budowanych na fundamencie podstawowych przekonań, symboli i znaczeń. Tak pojmowana kultura jest głęboko zakorzeniona w doświadczeniach historycznych oraz w społecznych instytucjach i praktykach, a ulega jedynie bardzo powolnym zmianom. Natomiast kultura ujmowana w wąskim sensie to zestaw tzw. produktów mentalnych, takich jak przekonania, wartości i postawy. Mamy tu do czynienia z orientacjami zakorzenionymi w przeszłości, ale także z tymi, które wynikają z aktualnych doświadczeń. Elementy te mogą być heterogeniczne i ambiwalentne: odmienne wartości i postawy często koegzystują ze sobą. Kultura w wąskim sensie jest systemem dynamicznym, a jej części składowe mogą ulegać przekształceniom w odpowiedzi na presję zmiany. Mają one jednak pewną wspólną cechę, a mianowicie dotyczącą bezpośredniego powiązania z człowiekiem. To człowiek jest jej twórcą i zarazem odbiorcą. Kultura obejmuje całość życia człowieka. Nie ma takiej czynności i zachowań ludzkich, których nie regulowałaby kultura. Kulturą jest nie tylko to, co dobre, szlachetne i piękne, ale wszystko, co jest dziełem człowieka. Pewne praktyki mogą budzić nasz sprzeciw czy oburzenie moralne, ale nie znaczy to, że nie są elementem kultury. W rezultacie o żadnym człowieku nie można powiedzieć, że jest bez kultury, a co najwyżej, że jego kultura nam się nie podoba. Np. nie jest bez kultury kanibal, chociaż potępiamy jego kanibalizm, który budzi grozę.

Dla uwydatnienia niewartościującego pojęcia kultury w antropologicznych opisach kultur używa się raczej przymiotnika „kulturowy” niż „kulturalny”. Ten ostatni ma bowiem w potocznym odczuciu ton dodatniego wartościowania. Kultura jest tworem zbiorowym, nie indywidualnym. Pozostaje i rozwija się w wyniku kontaktów między ludźmi przekazującymi sobie różne informacje i uczącymi się od siebie nawzajem, jak reagować i zachowywać się w rozmaitych okolicznościach. Jest więc skumulowanym doświadczeniem przekazywanym z pokolenia na pokolenie w drodze pozagenetycznego dzie-

⁴ Patrz N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 37–49.

dziczenia. Dlatego też jest nieodłącznie związana ze świadomością czasu i istnienia w czasie, a także z różnymi formami pamięci przeszłości i sposobami jej utrwalania. Kultura pozostaje i rozwija się w jakiejś społeczności (narodzie), a więc jest zjawiskiem społecznym⁵.

Trzeba też pamiętać o wzajemnych relacjach kultury i działania, czyli o tzw. dwoistości kultury⁶. Z jednej strony, ludzie czerpią z kultury wartości i normy, aby określić swoje cele i środki działania. Kultura jest czynnikiem determinującym, sprzyjającym lub hamującym działanie. Z drugiej strony, działanie ma charakter zwrotny: może przekształcać kulturę, pojmowaną jako wytwór jednostkowych i kolektywnych działań. Zatem działania na poziomie krajowym i europejskim, choć determinowane przez istniejące instytucje formalne i nieformalne, mogą być kreatywnie przekształcane w wyniku działań jednostek i grup.

Etymologicznie rzecz ujmując, łacińskie słowo „cultura” oznacza to, co się uprawia, pielęgnuje (ziemię), ale już Cyceron w „Rozprawach teskulańskich” pojęcie to rozszerzył na procesy intelektualne, nazywając filozofię „uprawą rozumem”, czy „kulturą ducha”. W XVII wieku Voltaire użył słowa „kultura”, na określenie rezultatu kształcenia i doskonalenia umysłu. Wkrótce określano tak również poziom wiedzy osiągnięty przez wykształcone jednostki, dobre maniery, znajomość sztuki i nauki⁷.

Pojęcie kultury zaczęło upowszechniać się w naukach społecznych w drugiej połowie XIX wieku, zwiększając swoją treść i zakres merytoryczny. Na przykład Gustaw Friedrich Klemm, uznawany za ojca nauki antropologicznej, określał mianem kultury obyczaje, rzemiosła i umiejętności, życie domowe i publiczne w czasie pokoju lub wojny, religię, naukę i sztukę. Zaś Edward Tylor w dziele zatytułowanym „Kultura pierwotna” z 1871 roku, jednej z najważniejszych wówczas książek naukowych, pisał, że „kultura to złożona całość, która obejmuje wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawa, obyczaje oraz inne umiejętności i przyzwyczajenia nabywane przez człowieka jako członka społeczeństwa” (jest to szerokie antropologiczne – jak się je dziś określa – pojęcie kultury, nazywane etnograficznym)⁸.

Na gruncie polskiej socjologii słowa „kultura” używa się w dwóch znaczeniach:

⁵ Patrz B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 76–77.

⁶ Patrz P. Sztompka, *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 34.

⁷ Patrz P. Sztompka, *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 238.

⁸ Patrz W. Modzelewski, *Wprowadzenie do socjologii*, Interart, Warszawa 1996, s. 44.

- w sensie szerszym – oznacza ono wszystko, co jest wytworem duchowym lub materialnym człowieka, w przeciwieństwie do tego, co jest tworem natury;
- w sensie węższym, np. według profesora Floriana Znanieckiego, kultura oznacza wszystko to, co jest traktowane jako wartość przez ludzi z danego środowiska.

Zatem do kultury zalicza się wytwory ludzkie, które są tak różnorodne, jak różnorodna jest działalność człowieka, zaspokajająca jego potrzeby oraz ogół wartości i związanych z nimi przekonań na temat postępowania. Zaś w drodze praktyki społecznej, a następnie poprzez procesy socjalizacji członkowie społeczności wyrabiają sobie przekonanie, że elementy ich kultury są najlepszymi sposobami zaspokajania potrzeb⁹.

Profesor Jan Szczepański twierdzi, iż „kultura to ogół wytworów działalności ludzkiej, materialnych i niematerialnych, wartości i uznawanych sposobów postępowania, przekazywanych innym zespołom i następnym pokoleniom”¹⁰. W tym sensie rozumiemy też kulturę narodową, a za naród uznajemy grupę ludzi uznających tę kulturę za własną, którą należy chronić, szanować i rozwijać.

Socjologowie, czy historycy kultury, analizując daną kulturę, wyróżniają w niej swoiste podstawowe elementy lub cechy, którymi są takie przedmioty, idee, czynności, które wyznaczają działalność i zachowania ważne dla utrzymania i rozwoju danej społeczności czy grupy społecznej. Socjologiczna czy antropologiczna analiza kultury polega na poszukiwaniu zależności między elementami kultury a zjawiskami i procesami zachodzącymi w społeczeństwach i tym co je różnicuje i stanowi o istocie danej kultury narodowej.

Kultura stanowi – jak już wspomniałam – istotny składnik społeczeństwa i jest podstawą kształtowania się każdego narodu i jego świadomości. Tak jednak, jak praktyka społeczna decyduje przede wszystkim o rozwoju kultury, tak o uczestnictwie kulturowym, zrozumianym jako odbiór podstawowych środków, decydują głównie elementy struktury społecznej. Struktura społeczna, czyli występujący w społeczeństwie na danym etapie rozwoju historycznego układ grup społecznych, kategorii zawodowych i wielkich zbiorowości terytorialnych oraz układ związków i zależności między tymi zbiorowościami, znaj-

⁹ Patrz, R. Dyoniziak (red.), *Spoleczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Wydawnictwo Platan, Kraków 1994, s. 158–160. Por. także Z. Ziemiński, *Elementy socjologii*, Poznań 1994, s. 74–75

¹⁰ Ibidem. Patrz także: H. Januszek, J. Sikora, *Podstawy socjologii*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2000, s. 79–85.

duże swoje odzwierciedlenie w kulturze¹¹. Jednocześnie kultura łączy małe czy wielkie grupy, przekształcając je w narody. Tworzy się między nimi tzw. więź kulturowa, w rezultacie czego ludzie będący ich członkami odnoszą się podobnie do określonych wytworów i wzorów, że cenią sobie pewne przedmioty jako wspólną wartość, a odrzucają inne.

Kulturę danej zbiorowości, np. narodu, określa się mianem jej dziedzictwa, co wskazuje na silne powiązania kultury z przeszłością (historią), na co szczególną uwagę zwracał Jan Paweł II, także w książce *Pamięć i tożsamość*, ale o tym piszę w trzeciej części artykułu. Wynika to stąd, iż kultura nie jest wytworem chwili, lecz kształtuje się w dłuższym czasie, jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Staje się ona nieodłącznym elementem wpływającym na zachowanie danej społeczności. W wielu przypadkach dzieje się to samoistnie, ludzie zupełnie automatycznie dostosowują się do pewnych norm ukształtowanych przez kulturę. W takim sensie pełni ona rolę swego rodzaju drogowskazu. Wyzwała nas od przymusu ciągłego odkrywania niezbędnych aspektów życia społecznego. Np. nie musimy bez przerwy tworzyć języka, którym się porozumiewamy. Wiele rutynowych czynności, jakie wykonuje się codziennie, a także potrzebne do egzystowania wytwory materialne są produktami kultury. Dzięki nim społeczność ma więcej czasu na rozwijanie swojej kreatywności i odkrywczości¹².

Patrząc jednak z innej strony, stworzona przez pokolenia kultura nakłada też na społeczność pewne ograniczenia. Są nimi chociażby ustalone normy prawne czy obyczajowe, których złamanie prowadzi do pewnych konsekwencji, począwszy od społecznej dezaprobaty, a w skrajnych przypadkach prowadzących do wykluczenia z życia społecznego, na przykład zdrada małżeńska w małej społeczności może dyskwalifikować daną jednostkę w oczach innych i zmusić osobę łamiącą tego typu ustalone normy czy wartości do opuszczenia swojej społeczności. Innym przykładem może być złamanie zakazu spożywania mięsa wieprzowego w pewnych kulturach, jak islam, hinduizm czy judaizm.

Biorąc pod uwagę wszystkie elementy będące przedmiotem oddziaływania na członków społeczności, można wyróżnić trzy segmenty tworzące kulturę. Pierwszy z nich odnosi się do wspomnianego wcześniej przykładu łamania pewnych istniejących norm i wartości, które są często uznawane za trzon kultury. Określa on sposób postępowania i nazywany jest kulturą normatywną.

¹¹ Ibidem, s. 81.

¹² Patrz N. Goodman, *Wstęp...*, s. 39–41; B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii...*, s. 76–81.

Obejmuje on wszelkiego rodzaju zwyczaje, które zwykle mają małe znaczenie moralne i odnoszą się raczej do pewnych nawykowych działań. O wiele większe znaczenie mają istniejące w społeczności i wpisujące się w kulturę normatywną obyczaje, które uznawane są za najistotniejsze dla funkcjonowania społeczeństwa i życia społecznego jako całości. Wreszcie istnieją również prawa, które w jednoznaczny sposób określają normy zachowań uważanych za istotne dla społeczeństwa. Drugi segment kultury jest nazywany kulturą idealną i zawiera uznane przekonania, zdobytą wiedzę, ale również poglądy, które przenikają w kultury wszystkich społeczeństw. Tym samym określają one właściwe sposoby myślenia, definiują zdarzenia i ustalają sens zdarzeń oraz zjawisk. Ostatni segment kultury obejmuje wszystko to, co społeczność posiada w formie materialnej, czyli wszystkie dotykane, konkretne wytwory społeczeństwa. Ten segment, zwany kulturą materialną, zawiera wszystkie przedmioty i urządzenia wymyślone przez człowieka. Można zatem stwierdzić, iż każdy fizyczny przejaw życia ludzi jest częścią kultury materialnej.

Na przestrzeni wieków pośród społeczności posługującej się tym samym językiem, a w konsekwencji komunikacji w danym języku, przestrzegającej ustalonych norm i przekazującej sobie na zasadzie dziedziczenia doświadczeń, obyczajów, tradycji i wszystkich innych opisanych już wcześniej elementów tworzących kulturę, wykształca się swego rodzaju dziedzictwo kulturowe, które można określić mianem kultury narodowej. Istotą tego dziedzictwa staje się upamiętnianie, czyli respektowanie w danej kulturze przekonania, iż wiedza o pewnych elementach kultury zarówno przeszłych, jak i współczesnych, powinna być przekazywana z pokolenia na pokolenie. Przez takie działanie wytwarza się w społeczeństwie poczucie tożsamości narodowej, co wzmacnia w jednostkach poczucie przynależności do danej społeczności będącej narodem. Samo przekazywanie tego dziedzictwa odbywa się bez rozpatrywania, co jest prawdą, a co tylko legendą czy mitem. Jak pisał Leszek Kołakowski, „(...) chodzi bardziej o to, że żaden naród nie może trwać nie będąc świadomym, iż jego obecna egzystencja jest przedłużeniem istnienia w przeszłości”¹³. Kultura narodowa określa zatem całość społecznego dorobku, czyli kultury danego narodu. Można powiedzieć, iż kultura narodowa jest mózgiem społeczności rozpisanej na ciąg pokoleń. Dlatego też kultura stanowi o danym narodzie, jego charakterze i specyfice. Dlatego również w czasach wojen najeźdźcy dążą przede wszystkim do zniszczenia tej kultury, ponieważ to kultura narodowa pozwala chronić własną tożsamość i zapewnić przetrwanie narodom zniewolonym.

¹³ L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 162.

We współczesnym świecie zmiany w kulturach społeczeństw zachodzą coraz szybciej. Składa się na to wiele elementów. Jednym z nich jest z pewnością postępująca globalizacja. Następuje coraz większe mieszanie się społeczeństw, co prowadzi do zderzenia się różnych kultur. W wyniku takiego zderzenia często zachodzi proces spontanicznego wytworzenia nowych kultur posiadających elementy z różnych kultur, które uległy zderzeniu. Również coraz szybsze tempo życia przyczynia się choćby do tego, iż w języku pojawiają się coraz to nowe zwroty, które z czasem zakorzeniają się na stałe. W ten sposób w długich okresach ulega zmianie cały ogromnie złożony język narodowy. Nastawienie konsumpcyjne społeczeństwa powoduje, iż jest ono coraz bardziej narażone na działania wszelkiego rodzaju kampanii reklamowych, które starają się kształtować modę, a przez co również wpływają na kulturę. Niektóre działania rządowe lub administracyjne poprzez wprowadzanie nowych regulacji prawnych, również mogą wpływać na kształtowanie się zachowań społeczeństwa, które w następstwie utrwalenia w kolejnych pokoleniach nowych zwyczajów, reguł czy wartości stają się trwałymi elementami kultury. Lansowanie nowych wzorów kulturowych może również stawać się celem kampanii propagandowych podejmowanych w mediach, które starają się dotrzeć bezpośrednio do świadomości ludzi i ukształtować ją w nowy sposób. Działania takie są obecnie o tyle prostsze, iż mają do dyspozycji cały arsenał zdobyczy techniki, jakimi są środki masowego przekazu. Wykorzystanie zaś tych środków pozwoliło wykształcić jeszcze jeden rodzaj kultury zwany kulturą masową. Terminem kultura masowa określa się zjawisko przekazywania masom odbiorców identycznych lub standardowych treści – najczęściej rozrywkowych – oraz jednolite formy zabawowe dużych mas ludzkich. Jej rozwój wiąże się z postępem techniki komunikacji, ograniczającej, a najczęściej wykluczającej bezpośredni kontakt twórcy i odbiorców. Kultura masowa jest krytykowana za degradację wartości intelektualnych i moralnych, niszczenie więzi społecznych, „homogenizację (ujednolicanie i upraszczanie) przekazywanych treści, mechanizację odbioru, przystosowanego do najniższych zdolności percepcyjnych, ale z drugiej strony może też ona odgrywać pozytywną rolę w procesach socjalizacji, integracji społecznej czy zaspokojenia psychicznych potrzeb odbiorców, jako członków wielkiego społeczeństwa współczesnego oraz małych grup społecznych.

Kultura masowa, jako jeden z głównych – obok kultury narodowej – typów kultur, wywołuje wiele kontrowersji. Często ma odcień pejoratywny, zwłaszcza w pracach krytyków tzw. społeczeństwa masowego, którzy zarzucają kulturze masowej obniżanie gustów estetycznych i pojęć moralnych, mieszanie

poziomów i gatunków artystycznych, preferowanie rozrywki kosztem wartościowych treści ideowych i światopoglądowych.

Podkreślić jednak należy, że uczestnictwo w kulturze masowej bynajmniej nie powoduje, że odbiorca znajduje się w „intelektualnej niewoli” i jest całkowicie jej podporządkowany. Badania bowiem wskazują, że często poszczególne osoby, słuchając siebie nawzajem, swych dziennikarzy czy autorów telewizyjnych, zgadzają się z nimi jedynie wtedy, gdy im to odpowiada, a w innych kwestiach zachowują odrębne zdanie¹⁴.

Moim zdaniem, kulturę masową nie należy potępiać i odrzucać, gdyż prowadzi ona także do upowszechniania się różnych kultur narodowych bądź ich części. Owa internalizacja kultur, z jaką dziś w dobie globalizacji i środków masowego przekazu mamy do czynienia, zapobiega (lub ogranicza) etnocentryzmowi i relatywizmowi kulturowemu, przed czym także często przestrzegał Jan Paweł II.

Etnocentryzmem nazywa się bowiem ujawniającą się w różnej postaci skłonność do negatywnego oceniania innych kultur z perspektywy własnej grupy kulturowej lub bardziej dosłownie, widzenie świata z własnej pozycji postrzeganej jako centralna. Etnocentryzm występuje w różnych postaciach. Na przykład w wielu społecznościach pierwotnych innym ludom odmawiano cech ludzkich, rezerwując nazwę „ludzie” tylko dla siebie. Inną postacią etnocentryzmu jest dająca o sobie znać dość powszechna skłonność do postrzegania kultury własnej grupy jako wyższej, lepszej, jedynie właściwej, najbardziej wartościowej. Ujawnia się także niechęć do innych kultur¹⁵.

Jeszcze w okresie międzywojennym XX wieku ukształtowało się, szczególnie wśród amerykańskich badaczy kultur pierwotnych, stanowisko nazywane „relatywizmem kulturowym”. Jest to przede wszystkim metodologiczny postulat, by nie oceniać kultur czy ich elementów, np. zwyczajów i wartości, jednych grup kulturowych (ludów) za pomocą kryteriów pochodzących z innych kultur, lecz ukazać te pierwsze w ich funkcjonowaniu i odrębności. Żadna kultura nie może być przyjęta zgodnie z tym postulatem, za normę i kryterium oceniania jakiejkolwiek innej. Jednakże problem ten okazał się w praktyce bardziej skomplikowany. Zwolennicy relatywizmu kulturowego dążyli bowiem także do kształtowania postawy uznania dla innych kultur. Kłopot z tym, że pewnych zwyczajów, a nawet całych kultur (np. kultury Niemiec hitlerowskich) ze względu na ich podstawowe normy i wartości, także

¹⁴ Patrz, *Spółczesność w procesie zmian...*, s. 165–166; H. Januszek, J. Sikora, *Podstawy socjologii...*, s. 84–85.

¹⁵ Patrz W. Modzelewski, *Wprowadzenie do socjologii...*, s. 49–51.

zwolennicy poważania innych kultur nie byli w stanie darzyć sympatią. Nie można więc darzyć uznaniem wszystkich kultur czy wszystkich zwyczajów, ale można cenić kulturowe odmienności, widzieć w kulturowym zróżnicowaniu ludzkości wartość, a nie wadę, bez uprzedzeń i ze zrozumieniem odnosić się do innych kultur. W tej wersji relatywizm kulturowy jest postawą cenioną i nie wyklucza dezaprobaty dla pewnych zwyczajów i kultur¹⁶.

JAN PAWEŁ II – TEOLOG, FILOZOF, POETA I ANTROPOLOG

Jan Paweł II, największy myśliciel i humanista XX wieku, od najmłodszych lat aż po ostatnie dni swego życia na co dzień obcował z szeroko pojmowaną kulturą duchową i materialną. Jego stosunek i miłość do kultury kształtowała się w bogobojnej i z patriotycznymi tradycjami rodzinie, podczas nauki w Wadowicach i studiów humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz pobytu w Krakowie: miejscu szczególnym, bo mieście królów i wieszczów, uczonych i artystów, licznych zabytków i innych dóbr kultury narodowej. Tutaj też, w atmosferze jagiellońskiej tradycji polskości, przyjaznej człowiekowi i wobec wszystkich ludzi, także ludzi innej wiary i innego pochodzenia kształtowała się osobowość i twórcze pasje Karola Wojtyły, późniejszego biskupa Krakowa i papieża, czemu dał wyraz w wielu swych pracach, artykułach i studiach, a szczególnie w takich książkach, jak „Dar i Tajemnica”¹⁷ i „Wstańcie, chodźmy”¹⁸.

To tutaj, w Krakowie od 1938 r., zanim został księdzem, teologiem i filozofem, Karol Wojtyła był studentem, poetą i aktorem. W czasie wojny, studiując na polonistyce, wraz z kolegami utworzył teatr konspiracyjny oraz uczęszczał do szkoły aktorskiej, tzw. Krakowskiej Konfraterni Teatralnej, przekształconej potem w „Studio 39”, gdzie wystąpił w poemacie dramatycznym o magu Twardowskim, a następnie w „Przepióreczkach” Stefana Żeromskiego.

Tutaj też Karol Wojtyła napisał swój pierwszy poemat „Hiob”. W książce „Dar i Tajemnica” Jan Paweł II podkreślił, że: „W ten sposób ponury okres wojny i okupacji był opromieniony światłem tego piękna, które czerpaliliśmy z muzyki i poezji”¹⁹.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ H. Januszek, J. Sikora, *Podstawy socjologii*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2000.

¹⁸ Patrz Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2004.

¹⁹ Patrz Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 1996, s. 40.

Jako poeta był zafascynowany szczególnie twórczością Cypriana Kamila Norwida. Swoje wiersze i inne utwory publikował od roku 1950 w prasie katolickiej pod pseudonimem literackim Andrzej Jawień, AJ i Piotr Jesień, a po 1961 r. – Stanisław Andrzej Gruda. Wszelką działalność artystyczną zakończył Karol Wojtyła z chwilą jego wyboru na papieża. Jedynym wyjątkiem był wydany w 2003 r. poemat „Tryptyk rzymski”, który sygnował już jako Jan Paweł II.

Jan Paweł II nie tylko więc kochał sztukę i interesował się kulturą, ale także od najmłodszych lat ją tworzył. Dużą rolę w życiu Jana Pawła II na jego poglądy i stosunek do kultury – jak sam wiele razy o tym wspominał – odegrały studia teologiczne i pobyt w Rzymie w latach 1946–1948, a następnie praca naukowo-dydaktyczna na Wydziale Teologicznym w Krakowie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, gdzie był wykładowcą i profesorem etyki. Dzięki też temu w centrum zainteresowań filozoficznych i teologicznych Jana Pawła II zawsze był człowiek jako istota boska i społeczna. Zawsze też starał się być blisko ludzi, a zwłaszcza kochał dzieci i młodzież. Tak o tym pisze: „Zawsze moją szczególną uwagę cieszył się świat studencki. Mam wiele pięknych wspomnień związanych z duszpasterstwem uniwersyteckim, ku któremu kierował mnie sam charakter Krakowa, miasta tradycyjnie uważanego za centrum akademickie. (...) Zawsze (...) usiłowałem i usiłuję znaleźć czas na spotkanie z dziećmi”²⁰. Zawsze też podkreślał: „Kocham Boga, kocham ludzi na całym świecie”²¹ i dawał im nadzieję oraz niósł otuchę, wołając za św. Pawłem – „nie lękajcie się”.

Karol Wojtyła jako teolog, filozof i etyk pozostawał pod wpływem neotomizmu i fenomenologii, zwłaszcza Maxa Schelera. W jego twórczości naukowej dominował nurt perfekcjonistyczny związany z personalizmem i metodą fenomenologiczną. Usiłował zgłębić (wyjaśnić) naturę człowieka poprzez jego szeroko rozumiane doświadczenie. Odwołując się do św. Tomasza, w swych dziełach podkreślał, że człowiek to „jednostka natury rozumnej, byt wolny i zdolny do wszelkich działań. Osoba realizować ma się tutaj nie przez myślenie, którego istotą jest twórczość, ale przede wszystkim przez miłość, której jest podmiotem i przedmiotem”²².

Dla Karola Wojtyły człowiek jest zarówno sprawcą, jak i podmiotem przeżywającym swoją działalność. Zwraca on uwagę, że skoro Bóg i człowiek są

²⁰ Patrz Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy...*, s. 81 i 83.

²¹ Patrz G. Jankowski, *Ojciec nasz. Życie największego Polaka*, Fakt, Warszawa 2005, s. 21.

²² Patrz M. Kierepko, *Historia filozofii w pigułce*, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 2005, s. 238.

osobami, nie wolno nigdy mówić o osobie, jakby była rzeczą, nie można też zredukować jej do zbioru zjawisk emocjonalnych. Jedność człowieka (jego duszy i ciała) i tożsamość jako podmiotu jest możliwa dzięki jego transcencji. Odkrywa się ona właśnie w czynach i w podmiotowym samostanowieniu, które są „ponad” jako „przekraczanie siebie”. Cechą człowieka jako osoby jest świadomość, co oznacza, że człowiek jest podmiotem świadomym siebie i zarazem realizującym siebie, spełniającym się w świadomym działaniu. Kolejną cechą człowieka jest doświadczenie, doświadczalne zaś poznanie osoby wskazuje na bezpośredniość samego poznania. Przy czym przy doświadczeniu Karol Wojtyła odwołuje się do Wolności. Człowiek jako osoba sam siebie posiada i sam sobie panuje, ale też sam za siebie i przed sobą odpowiada. Istotą tej wolności jest samostanowienie, dzięki której człowiek przeżywa to, że jest osobą, i to, że jest podmiotem.

Według Karola Wojtyły, osoba ludzka realizuje się w czynach, którymi może być także twórczość literacka bądź artystyczna, a więc tworzenie dóbr kultury materialnej i duchowej. Czyn jest taką rzeczywistością, w której uczestniczy cały człowiek: jego wymiar somatyczny, psychiczny, duchowy i moralny. Czyn jest zatem faktem, w którym człowiek najpewniej się wyraża. Człowiek jest sprawcą tylko swoich czynów, działań. W nich wyraża się osoba ludzka i przez nie może być poznana.

Co więcej, do pełnego zrozumienia i poznania osoby – zdaniem Karola Wojtyły – należy również rozważenie relacji do innych osób i do Boga. Wspólnota ludzka jest bowiem zawsze wspólnotą osób. Osoba natomiast jest zdolna do uczestnictwa. Jest to taki sposób obecności wobec drugiego człowieka, który nie niszczy jego wolności ani jego samoposiadania. Samozrozumienie człowieka i jego samospełnienie jest możliwe dzięki jego relacji do Boga. Jest to relacja osobowa. Bóg nie degraduje ludzkiej osoby, ale dopomaga człowiekowi w pełnym stawianiu się osobą²³.

Dla Karola Wojtyły etyka to przede wszystkim usystematyzowany wyraz doświadczenia moralności. U podstaw jego poglądów personalistycznych tkwiło przekonanie o ustawicznej możliwości rozwijania siebie. To stawianie może iść w różnych kierunkach: rozwoju zdolności intelektualnych, sprawności etycznych lub zdolności twórczych. Sądził on, że w człowieku istnieje potrzeba, a nawet konieczność wyjścia naprzeciw drugiemu człowiekowi. W sumie więc Karol Wojtyła był zwolennikiem dynamicznej struktury człowieka, to jest takiego rozwoju osobowości ludzkiej, w której zasadniczą rolę

²³ Ibidem, s. 240–241. Por. także: Ch. Böhr i St. Raabe (red.), *Etyka społeczna Jana Pawła II – wizja dla zjednoczonej Europy*, Kraków–Warszawa 2007.

odgrywają: intelekt, wola i sumienie. Czyn zaś stanowi szczególny moment ujawnienia osoby²⁴.

Nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II był wybitnym myślicielem i wielkim człowiekiem, któremu należy się hołd i szacunek, a jego nauczanie i myśli na długo pozostaną drogowskazami życia tak dla wierzących, jak i niewierzących.

KULTURA I JEJ ROLA W ŻYCIU CZŁOWIEKA W UJĘCIU JANA PAWŁA II

Dla Karola Wojtyły – teologa, filozofa, etyka, a także papieża Jana Pawła II – kultura stanowiła określony system wartości i symboli, które tworzy każda populacja i wykorzystuje do organizowania się, ułatwienia interakcji oraz kierowania zachowaniami ludzkimi. W swoich pracach Karol Wojtyła analizował w różnych kontekstach pewien podstawowy kanon wartości, które legły u podstaw jego koncepcji personalistycznej, a których doszukiwał się w kulturze, zwłaszcza duchowej, tworzonej przez ludzi sztuki, czy także nauki. Wartości te to przede wszystkim: osoba (człowiek), czyn, miłość i odpowiedzialność, praca, miłosierdzie, solidarność, pokój, humanizm, wolność, sprawiedliwość, a nade wszystko prawda²⁵.

Papież Jan Paweł II uważał, że ludzie kultury i nauki są odpowiedzialni za doskonalenie powyższych wartości i wprowadzanie ich do stosunków między ludźmi i narodami, że są powołani do służby mądrości, nauce i kulturze, a ich praca polega na „posłudze myślenia”²⁶. Dla papieża uprawianie nauki czy sztuki, to wartość sama w sobie, to misja służenia wobec człowieka, a dopiero potem zawód. Dlatego też odnosił się z wielkim szacunkiem do ludzi nauki i kultury. Uważał ich za bliskich sobie ludzi. Prawie każda jego pielgrzymka posiadała jako ważny punkt programu spotkanie z twórcami, których traktował jak swoich braci. Poświęcał im dużo czasu. Wygłaszał do nich obszernie i niejednokrotnie znakomite przemówienia oraz nawiązywał z nimi bezpośredni kontakt²⁷. Mówił o dużej roli kultury w życiu człowieka i powinnościach artystów i twórców kultury.

²⁴ Patrz J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, Łódź 1995, s. 184–185.

²⁵ Patrz J. Jaroń, *Z etyką...*, s. 284.

²⁶ Patrz H. Juroś, *Nauka, polityka naukowa i ludzie w życiu Karola Wojtyły*, [w:] *Etyka społeczna Jana Pawła II...*, s. 219–236.

²⁷ Patrz M. Maliński, *Jan Paweł Wielki. Droga do świętości*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s. 175–181.

Jan Paweł II w kulturze i jej dziełach dostrzegał wielką moc i doceniał jej znaczenie w życiu człowieka, w procesie kształtowania się jego świadomości i poczucia tożsamości narodowej. Dał temu wyraz w przemówieniu w siedzibie UNESCO w Paryżu podczas pierwszego pobytu we Francji w maju 1980 roku. Przed tym areopagiem świata kultury i nauki, elitą intelektualną i artystyczną Jan Paweł II mówił m.in., że: „Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. (...) Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. (...) Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest” (...)”²⁸. Człowiek dzięki kulturze – mówił wówczas dalej papież – staje się po prostu lepszym. I dalej podkreślił, że: „Pierwszym i istotnym zadaniem kultury jest wychowanie: by człowiek stawał się bardziej człowiekiem, by mógł bardziej być nie tylko z innymi, ale dla innych”²⁹.

Odwołując się do doświadczenia własnego narodu, do historii Polski, Jan Paweł II mówił wówczas także o roli kultury w życiu narodów, o jej roli wyjątkowej: „Naród (...) jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”. I dlatego właśnie jest ona tym znamienitym wychowawcą ku temu, aby „bardziej być” we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina. (...) Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własna kultura, która się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg”³⁰.

O tym, czym jest kultura dla człowieka, o jej roli w jego życiu, a także dla jego narodu czy państwa, Jan Paweł II najobszerniej pisze w ostatniej swej książce zatytułowanej „Pamięć i tożsamość”, w rozdziale „Naród a kultura”. Odwołując się do Księgi Rodzaju, podkreśla tu m.in., że „dla ludzkiej kultury istotne jest nie tylko ludzkie poznanie świata zewnętrznego, ale również siebie samego”³¹. I dalej papież pisze: „W kulturę człowieka od samego początku wpisany jest element piękna. Piękno wszechświata jest jak gdyby odbite w oczach Boga, o którym powiedziano: „A Bóg wiedział, że wszystko,

²⁸ Patrz Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 89.

²⁹ Ibidem, s. 89–90.

³⁰ Ibidem, s. 86.

³¹ Ibidem, s. 86–87.

co uczynił, było bardzo dobre. (...) To wszystko leży u podstaw kultury wyrażającej się w dziełach sztuki, czy to będą dzieła malarstwa, rzeźby, architektury, czy dzieła muzyczne, czy inne rezultaty twórczej wyobraźni i myśli. Każdy naród żyje dziełami swojej kultury”³².

W podobnym duchu o istocie kultury, jej zadaniach i roli Jan Paweł II mówił wiele razy podczas swoich podróży na różne kontynenty i w czasie spotkań z przedstawicielami świata kultury i nauki różnych państw i narodów. Na przykład w kwietniu 1987 roku na spotkaniu z intelektualistami na uniwersytecie w Santiago papież mówił: „Wszystko, co człowiek „ma”, o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie „być” jako człowiek. (...) „Być” nie wyklucza „mieć”, kultura materialna powinna być środkiem prowadzącym do celu (...). „Mieć” pełni względem „być” i „działać” rolę służebną. Mówiąc konkretnie, oznacza to szerzenie kultury solidarności, obejmującej całą wspólnotę. (...) Zachęcam was zatem, wszystkich ludzi kultury i „budowniczych społeczeństwa”, byście rozszerzali i umacniali klimat solidarności, przyczyniając się w ten sposób do zapewnienia wspólnego dobra: chleba, dachu nad głową zdrowia, godności osobistej, poszanowania wobec wszystkich mieszkańców waszego kraju”³³.

Także podczas pielgrzymek do Polski Jan Paweł II zawsze spotykał się z przedstawicielami środowisk twórczych i mówił o ich zadaniach i roli nauki czy kultury. Między innymi podczas trzeciej pielgrzymki do Polski w czerwcu 1987 roku w Warszawie podkreślił, że: „Człowiek to inny jeszcze wymiar potrzeb i inny wymiar możliwości. Jego byt określa wewnętrzny stosunek do prawdy, dobra i piękna. Istotą dla ludzkiej osoby jest transcendencja – a to znaczy zarazem: inny głód. (...) Chleb i słowo. Kultura i ekonomia. Czy się wykluczają? Czy się wzajemnie wykluczają? Czy się wzajemnie zwalczają? Nie, po prostu się dopełniają. (...) Praca jest zagrożona wówczas, gdy wolność człowieka nie spełnia się prawidłowo, to znaczy nie spełnia się przez miłość. Ekonomia musi tutaj posłuchać kultury! Musi posłuchać etyki! Także i ze względu na siebie samą: na ekonomię”³⁴.

Jan Paweł II łączył więc konsekwentnie problematykę pracy z kulturą, w kulturze dostrzegając podstawę rozwiązywania wielu kwestii społecznych, a w pewnych typach kultury (pseudokultury i antykultury) czynnik kreujący społeczne problemy. Z drugiej strony – podkreślał – sama praca jako naj-

³² Ibidem.

³³ Patrz M. Maliński, *Jan Paweł Wielki...*, s. 179.

³⁴ Ibidem, s. 180.

*istotniejszy klucz*³⁵ do całej kwestii społecznej także oddziałuje na kulturę, na całokształt społecznego rozwoju, jest czynnikiem formacyjnym w stosunku do poszczególnych osób i różnych ludzkich grup – załogi, rodziny, związku zawodowego i innych.

Warto może dziś, w dobie szalejącego kryzysu, przypomnieć powyższe myśli i przestrogi wziąć sobie do serca. Warto i trzeba przypominać także słowa Wielkiego Papieża o powinnościach twórców i ich odpowiedzialności wobec człowieka. *Być człowiekiem znaczy zawsze żyć w określonej kulturze*, pisał Jan Paweł II w orędziu na Światowy Dzień pokoju 1 stycznia 2001 roku³⁶. Nie każde jednak życie w określonej kulturze jest procesem, który nie wytwarza ostrych konfliktów.

Nie trudno dostrzec, że przynajmniej dwa typy zderzeń różnych i wyraźnie odmiennych kultur nośne są w następstwa, które wyciskają bolesne piętno na sposobie życia ludzi w kulturze. Pierwszy z nich przejawia się w globalnej ekspansji kultur krajów wysoko rozwiniętych w stosunku do kultur lokalnych, na ich terytoria, przede wszystkim z grupy krajów Trzeciego Świata, które stają się obszarem inwazji nie tylko obcego kapitału, obcej techniki, lecz i obcych wzorów życia. Przesądza o tym siła dominujących narodów, których produkty i usługi opanowują rynki państw biedniejszych i słabszych. Dominacja importowanej kultury przejawia się i w tym, że *Język angielski w ostatnich latach przeszedł z targów i transakcji ekonomicznych do uniwersytetów i konferencji naukowych. W nowoczesnym świecie staje się on lingua franca. Amerykańska kultura popularna wyraźnie dominuje w telewizji, filmie i Internecie, a tym samym amerykańskie wartości, normy, wzory zachowań stają się wszechobecne*³⁷.

Drugi rodzaj tych zderzeń jest w pewnym sensie odwrotnością pierwszego, gdyż imigranci z krajów Trzeciego Świata po przybyciu do krajów rozwiniętych wkraczają tam ze swoim sposobem życia, swoimi obyczajami i zwyczajami, ze swoją kulturą, a nie poddając się unifikacji, zespoleniu z kulturą miejscową,

³⁵ *Laborem exercens*, n. 2. Już pierwsze zdanie wstępu do encykliki podkreśla ścisły związek między pracą a kulturą; *człowiek pracą ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako członek braterskiej wspólnoty; praca zaś oznacza każdą działalność jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności*.

³⁶ Jan Paweł II, *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 roku*. Cyt. za: serwis www.opoka.org.pl

³⁷ Patrz L. Dyczewski, *Tożsamość społeczno-kulturalna w globalizującym się świecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 1, s. 30.

pozostają z państwami i ludźmi miejsca osiedlenia w nieustannych sporach o uznanie własnych racji, własnej kulturalnej autonomii. Do wymienionych wyżej dwu rodzajów konfrontacji kultur odniósł się także Jan Paweł II. Oceniając negatywnie wpływ kultury Zachodu na kultury krajów ubogich, zarazem przedstawił czynniki destrukcyjnej roli tej kultury w stosunku do tych, do których przenikała. Papież dowodził, że *Kultura współczesna, przepojona prądami agnostycznymi i ateistycznymi doprowadziła do „pluralizmu ideologicznego”, a więc i „pluralizmu etycznego”, który często przeradza się w relatywizm sięgający dna anarchii*³⁸. Traktując kulturę „zachodnią” jako kulturę niebezpieczną dla religii i dla moralności, w takiej samej perspektywie rozpatrywał ją także papież jako zagrożenie dla ludności wielu krajów pozaeuropejskich. *Choć tak wielki niepokój budzi radykalizacja kultur – pisał Jan Paweł II w kolejnym orędziu, ogłoszonym już w nowym tysiącleciu – które stają się niepodatne na wszelkie dobroczynne wpływy zewnętrzne, nie mniej niebezpieczne jest też zjawisko biernego upodobniania się kultur; lub niektórych ich istotnych aspektów do wzorców kulturowych świata zachodniego, które oderwały się już od swego chrześcijańskiego podłoża, hołdując świeckiej i w praktyce ateistycznej wizji życia oraz formom skrajnego indywidualizmu. Proces ten dokonuje się na wielką skalę, wspomagany przez masowe kampanie środków społecznego przekazu, zmierzające do upowszechnienia stylów życia, programów społecznych i ekonomicznych, a ostatecznie ogólnej wizji rzeczywistości, która powoduje wewnętrzną erozję innych systemów kulturowych i wysoko rozwiniętych cywilizacji. Ze względu na swój dobrze widoczny aspekt naukowy i techniczny wzorce kulturowe Zachodu fascynują i przyciągają, ale niestety z coraz większą wyrazistością okazuje się, że ulegają stopniowemu zubożeniu w warstwie humanistycznej, duchowej i moralnej. Kultura, która je tworzy, podejmuje dramatyczną próbę urzeczywistnienia dobra człowieka obywatela się bez Boga, najwyższego Dobra*³⁹.

Jan Paweł II, traktując inwazję kultury Zachodu jako czynnik destrukcji lokalnych kultur w Trzecim Świecie, przeciwstawiał temu zjawisku projekt kulturalny Kościoła w postaci programu inkulturacji, a więc nieniszczenia kultury danego narodu lub regionu, niedeformacji lokalnych stosunków, lecz wpisywania się w nią, adaptację do jej wyznaczników. W konsekwencji takie podejście do kultury narodów Trzeciego Świata było antytezą żywiołu ekspan-

³⁸ Z przemówienia Jana Pawła II w czasie audiencji udzielonej członkom Ogólnokrajowego Komitetu Koordynacyjnego Akcji „W obronie moralności człowieka”, 29 XI 1982, „Chrześcijanin w Świecie” 1983, nr 115, s.103.

³⁹ Patrz, *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości*. Orędzie Ojca Świętego, Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju, 1 I 2001, n. 9.

sji zeświecczonej kultury konsumenckiej, przenikającej codzienność egzystencji, i pozwala instytucjom kościelnym, placówkom misyjnym na zakorzenienie w danym środowisku, stając się alternatywnym modelem obecności w Trzecim Świecie.

Znacznie bardziej złożone było stanowisko Jana Pawła II wobec konfrontacji kultury imigrantów z kulturą, a często i z prawem (zwłaszcza w stosunku do imigrantów muzułmańskich) krajów osiedlenia. Wiele państw europejskich, to już od dawna kraje multikulturalne, podobnie jak Stany Zjednoczone lub inne państwa skupiające różne ludy, a więc i inne kultury. Trudno np. przekonać muzułmanina, że może bez problemów pogodzić prawa szariatu z prawem kraju osiedlenia. Jeśli będzie akceptował to ostatnie, to nie z wyboru, a z przymusu, a nawet uznając w ten sposób jego konieczność, będzie usiłował żyć według własnego, muzułmańskiego systemu prawnego. Konflikty, które wyrastają z wielokulturowości, są nie do uniknięcia i wszystkie zainteresowane strony praktycznie pozostają wobec tej kwestii bezradne. Odnosi się to również do stanowiska Jana Pawła II.

Nasilające się konflikty, np. na tle zakazu noszenia przez muzułmańskie uczennice we Francji chust w czasie zajęć szkolnych, stawiały papieża przed koniecznością określenia stanowiska Kościoła wobec egzystencjalnych problemów współżycia imigrantów z lokalną społecznością. W orędziu z okazji rozpoczynającego się trzeciego tysiąclecia nowej ery papież pisał: *Ludzkość rozpoczyna nowy etap swoich dziejów (...). Zagrożeniem dla przyszłości byłaby niezdolność do rozważnego podejmowania problemów związanych z nowym kształtem ludzkiej społeczności, jaki przybiera ona w wielu krajach w rezultacie nasilenia się ruchów migracyjnych i powstawania w ich następstwie nieznanych dotąd form współistnienia ludzi różnych kultur i cywilizacji (...). Obserwujemy z narastającym niepokojem, że w różnych częściach świata niektóre kultury przyjmują postawę nieprzyjazną wobec innych kultur: zjawisko to z biegiem czasu może prowadzić do napięć i tragicznych konfliktów, nie mówiąc już, że czyni godną ubolewania sytuację niektórych mniejszości etnicznych i kulturowych, które żyją otoczone przez większości kulturowo odmienne, skłonne do postaw i zachowań wrogich i rasistowskich*⁴⁰.

Na pytania, co należy więc zrobić, aby móc rozwiązać kwestię nieprzystawalności zantagonizowanych kulturowo społeczności i jak powinny one razem współżyć, Jan Paweł II szukał odpowiedzi i dowodził, że nie jest to problem łatwy, ale trzeba go rozwiązać. *W praktyce – pisał – gdy mowa o problemie integracji kulturowej, szeroko dziś diskutowanym, nielato jest wskazać systemy*

⁴⁰ Ibidem, s. 8.

i rozwiązania prawne, które zabezpieczają w sposób zrównoważony i sprawiedliwy prawa i obowiązki zarówno strony przyjmującej, jak i przyjmowanej. [...] w tak złożonej dziedzinie nie może być „magicznych” formuł; mimo to trzeba wskazać pewne podstawowe zasady etyczne, do których należy się odwoływać. Co się tyczy różnych elementów kultur przyniesionych przez imigrantów, to jeśli nie są one sprzeczne z uniwersalnymi wartościami etycznymi, wpisanymi w prawo naturalne oraz z podstawowymi prawami człowieka, zasługują na szacunek i akceptację⁴¹.

Jak pisze Wiesław Mysłek: „W ogólnych zarysach trudno zakwestionować zasadność przytoczonych tu wskazań. Jednakże w konfrontacji z kulturą np. muzułmańskiej imigracji, która nie oddziela sfery prywatnej od publicznej i dla której jedyną normą do zaakceptowania jest ta, która wynika z religii, propozycje papieskie okazują się trudne do wdrożenia w praktykę”⁴². Zapewne będąc tego świadom, Jan Paweł II sformułował dalsze refleksje dotyczące konfrontacji kultury imigrantów z kulturą kraju osiedlenia: (...) *trudność sprawia określenie, jak daleko sięga prawo imigrantów do akceptacji przez prawo państwowe określonych przejawów ich kultury, które niełatwo jest pogodzić z obyczajami większości obywateli. (...) Można uznać za uzasadnione dążenie do zachowania na danym terytorium określonej „równowagi kulturowej”, przyjmując za punkt odniesienia kulturę, która w największej mierze ukształtowała to terytorium; ta równowaga, pozostając otwarta na mniejszości i nie naruszając ich podstawowych praw, winna umożliwiać zachowanie i rozwój określonej „fizjonomii kulturowej”, to znaczy tego podstawowego dziedzictwa języka, tradycji i wartości, które wiąże się zazwyczaj z doświadczeniem narodu i „ojczyzny”.*

Z powyższego wynika wyraźnie, że Jan Paweł II opowiadał się przede wszystkim za tym, co na danym terytorium tworzono przez stulecia, także – jeśli jest to konieczne – kosztem przybyszy, których jednak *należy zawsze traktować z szacunkiem, jakiego wymaga godność każdego człowieka*⁴³.

Kluczem do pełnego uczestnictwa w kulturze, także tej szeroko rozumianej, jest wykształcenie. Niestety, wśród imigrantów odsetek analfabetyzmu jest bardzo wysoki, zwłaszcza zaś wśród dzieci. Ich uczestnictwo w kulturze edukacyjnej uzależnione jest głównie od materialnych warunków życia, których poziom np. w odniesieniu do Afryki Subsaharyjskiej powoduje, że region ten zyskał sobie miano cywilizacji przetrwania. Taki poziom życia stwa-

⁴¹ Ibidem, s. 12–13.

⁴² Patrz W. Mysłek, *Jan Paweł II wobec kwestii społecznej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, Warszawa 2008, s. 187.

⁴³ Patrz, *Dialog między kulturami...*, s. 13.

rza niewiele możliwości dla uzyskania minimalnego wykształcenia. Według danych UNESCO w 2005 roku na świecie było prawie 870 mln analfabetów, a w krajach Trzeciego Świata do szkoły nie uczęszczało około 150 mln dzieci między szóstym a jedenastym rokiem życia⁴⁴.

Jan Paweł II bardzo często w swoich wystąpieniach odnosił się do problemu dzieci biednych, „dzieci ulicy” i ich edukacji podkreślając, że: (...) *niestety, wiele dzieci w naszych czasach, w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają różnym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych. Czyż można przejść obojętnie wobec cierpienia tylu dzieci, zwłaszcza gdy jest to cierpienie w jakiś sposób zawinione przez dorosłych*⁴⁵.

Papież o potrzebę edukacji dzieci i młodzieży, o ich dostęp do kultury upominał się w swoich najważniejszych enuncjacjach, do których zaliczyć trzeba przede wszystkim encykliki. Między innymi w *Sollicitudo rei socialis* (n. 44) podkreślał, że: *Ważne jest więc, aby narody na drodze rozwoju popierały samopotwierdzenie się każdego obywatela poprzez dostęp do wyższej kultury i swobodnego przepływu informacji. Wszystko, co mogłoby sprzyjać alfabetyzacji i podstawowemu wykształceniu, które ją pogłębia i uzupełnia, jak proponowała Encyklika *Populorum progressio* – dalekie jeszcze od urzeczywistnienia w tych częściach świata jest bezpośrednim wkładem w trwałą pokój.*

W tym też aspekcie Stolica Apostolska popierała procesy i działania integracyjne w Europie, których intensyfikacja przypadła na lata pontyfikatu Jana Pawła II. Mówiąc o integracji ze strukturami europejskimi, papież mocno podkreślał odpowiedzialność Kościoła za duchowe i moralne oblicze Europy, które nierozzerwalnie łączy się z jej kulturą i tożsamością. Jan Paweł II twierdził, że: „Kościół nie może nigdy pozwolić na nadużywanie go do antyeuropejskiej demagogii oraz podsycania antyeuropejskich nastrojów. Dla zjednoczonej Europy nie ma bowiem alternatywy. Politycy chrześcijańscy mogą wnieść własny wkład w ten proces. Polega on na ukazywaniu nienaruszalnej godności każdej osobie ludzkiej. Na tej podstawie można zbudować europejską kulturę życia. Chodzi w niej nie tylko o to, by w Europie żyło się dobrze pod względem ekonomicznym i finansowym, lecz o to, by

⁴⁴ Patrz Ł. Kobiela, *Dzieci z misyjnego podwórka*, [w:] *Duchowa adopcja*, www.sma.pl/afr

⁴⁵ Patrz Jan Paweł II, *List do dzieci z 13 grudnia 1994 roku*. Szerzej na ten temat patrz: T. Bilicki, *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II – na podstawie Jego encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, s. 123–124.

była ona zbudowana na fundamencie wartości, które przyczyniły się do jej wielkości⁴⁶.

Jan Paweł II w swej koncepcji upatrywał jedność kontynentu w Europie Ojczyzn, z zachowaniem szacunku dla innych religii, kultur, a przede wszystkim poszanowania godności osoby ludzkiej, z której nauka społeczna Kościoła wyprowadza niezbywalne prawa człowieka⁴⁷. Papież wielokrotnie podkreślał, że rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód, a także dążenie do stabilizacji gospodarczej powinny prowadzić do coraz ściślejszego wzajemnego powiązania narodów, przy zachowaniu tożsamości i historycznych tradycji każdego z nich, tak aby mogły dzielić się niejako dziedzictwem wartości, które ukształtowało się przy ich współdziałaniu, a do którego należy godność człowieka, jego podstawowe i niezbywalne prawa, nienaruszalność życia, wolność i sprawiedliwość, zmysł solidarności i odmowa dyskryminacji kogokolwiek: *Pragnieniem moim jest to, by Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia. Jakże miałbym tego nie pragnąć, skoro inspirowana wiarą chrześcijańską kultura tak głęboko naznaczyła dzieje wszystkich ludów naszej Europy, ludów greckich i łacińskich, germańskich i słowiańskich*⁴⁸.

Jan Paweł II uważał, że procesom zjednoczeniowym powinno towarzyszyć otwarcie się na bogactwo innych kultur, które kształtowały się poza Europą i poza sferą wpływów chrześcijaństwa⁴⁹. Papież sądził, że zjednoczeniowe wysiłki, jakie podejmuje Europa, powinny przynieść korzyści nie tylko jej samej, ale i całemu światu⁵⁰. Dla Jana Pawła II nowa, zjednoczona Europa to Europa wolna od nowego europocentryzmu, otwarta na inne kultury i narody.

⁴⁶ Patrz, *Przemówienie Jana Pawła II do parlamentarzystów austriackich*, Rzym, 23 marca 1997 rok: <http://interia.pl/Europa/papiez.htm>

⁴⁷ Patrz A. Leśniak, *Katolicyzm wobec Unii Europejskiej*, Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”, Warszawa 2001, s. 197.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu*, 11 października 1988 rok, [w:] *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, (red.) J. Poniewierski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 146.

⁴⁹ Ibidem, s. 136.

⁵⁰ Patrz W.P. Tokarski, *Jana Pawła II wizja zjednoczonej Europy*, „Przegląd Kalwaryjski” 2003, nr 8, s. 284.

ZAKOŃCZENIE

Jan Paweł II szedł z duchem czasu i tak jak kiedyś Jego kościół w Krakowie tak w czasie jego pontyfikatu Watykan otworzył się na zmiany, nową modę i kulturę oraz wszelkie zdobycze nauki i techniki.

Chyba żaden papież nie był tak otwarty na człowieka i wrażliwy na jego codzienne sprawy i troski, jak Jan Paweł II. Dlatego też wszyscy, gdzie tylko się pojawił – wierzący i niewierzący, biedni i bogaci, rządzący i rządzeni składali mu na swój sposób hołd i słuchali go, a on zawsze starał się pokazać, że jest człowiekiem, który kocha drugiego człowieka.

„Wszyscy jesteśmy braćmi”, bez względu na kolor skóry i miejsce zamieszkania. Takie było przesłanie papieża Jana Pawła II, gdy pielgrzymował po całej kuli ziemskiej. Dał też temu wyraz m.in. w poemacie „Tryptyk rzymski”, napisanym w 2003 roku, filozoficznym utworze o Bogu, ludziach, kulturze i sobie samym.

BIBLIOGRAFIA

- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 1997.
- Bilicki T., *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II – na podstawie Jego encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007.
- Böhr Ch., Raabe St. (red.), *Etyka społeczna Jana Pawła II – wizja dla zjednoczonej Europy*, Kraków–Warszawa 2007.
- Dyoniziak R. (red.), *Społeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Wydawnictwo Platan, Kraków 1994.
- Dyczewski L., *Tożsamość społeczno-kulturowa w globalizującym się świecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 1.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Modzelewski W., *Wprowadzenie do socjologii*, Interart, Warszawa 1996.
- Jankowski G., *Ojciec nasz. Życie największego Polaka*, Fakt, Warszawa 2005.
- Januszek W., Sikora J., *Podstawy socjologii*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2000.
- Jaroń J., *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahtotepa do Karola Wojtyły*, Łódź 1995.
- Kierepko M., *Historia filozofii w pigułce*, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 2005.
- Kołakowski L., *O tożsamości zbiorowej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000.

- Leśniak A., *Katolicyzm wobec Unii Europejskiej*, Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”, Warszawa 2001.
- Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2004.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju. Oędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 rok*, serwis www.opoka.org.pl
- Maliński M., *Jan Paweł Wielki. Droga do świętości*, Wydawnictwo M, Kraków 2005.
- Mysiek W., *Jan Paweł II wobec kwestii społecznej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, Warszawa 2008.
- Piowowski W., *ABC katolickiej nauki społecznej*, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin 1993.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.
- Sztompka P., *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Tokarski W.P., *Jana Pawła II wizja zjednoczonej Europy*, „Przegląd Kalwaryjski” 2003, nr 8.
- Ziemiński Z., *Elementy socjologii*, Poznań 1994.
- Żeleźnik T., *O nauce społecznej Kościoła*, Civitas Christiana, Warszawa 1998.
- Wojtyła K., *Miłość mi wszystko wyjaśniła. Wiersze i poematy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba pokazania poglądów Jana Pawła II na temat roli kultury w życiu człowieka i poszczególnych narodów, zwłaszcza zaś narodu polskiego, który pozbawiony suwerennego państwa przetrwał 123 lata niewoli, zachowując swój język i tożsamość. Autorka stara się ukazać stanowisko papieża wobec szeroko pojmowanej kultury i jej miejsca w dziejach Europy oraz w procesach jej integracji gospodarczej, politycznej i społecznej.

Autorka stawia wiele ciekawych tez i hipotez, zarówno w odniesieniu do poglądów Jana Pawła II na kulturę i Jego stanowiska wobec procesów kulturotwórczych, jak i wpływu chrześcijaństwa, a zwłaszcza Kościoła katolickiego na kulturę polską i europejską. W ślad za Janem Pawłem II dowodzi, że kultura stanowi jeden z najistotniejszych elementów więzi narodowej, która jest podstawą istnienia narodów.

SUMMARY

The present article is an attempt to present John Paul II's opinions on the role of culture in the life of a man and nations, especially the Polish nation, which – deprived of its sovereign state – survived 123 years of national bondage retaining its language and identity. The author tries to show the Pope's stand on culture in a broad sense and its position in the history of Europe and the processes of its economic, political and social integration.

In the article the author proposes many interesting theses and hypotheses on John Paul II's opinions on culture and his stand on culture creation processes as well as the influence of Christianity, especially the Catholic Church, on the Polish culture and European culture. Echoing John Paul II, she proves that culture is one of the most important elements of national ties that are essential for the existence of nations.